



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Czego Polakom w gminach brak?
| s. 3



Walka o uczniów trwa
| s. 4



Zmiany w hokejowym Trzyńcu
| s. 8



Premierzy przyjadą nad Olzę

WYDARZENIE: W poniedziałek po południu w Czeskim Cieszynie zjawią się premierzy Czech i Polski, Bohuslav Sobotka i Beata Szydło. Kilka godzin wcześniej szefowie rządów będą roboczo rozmawiać w Zameczku Prezydenckim na Zadnim Groniu w Wiśle. – Na całej czesko-polskiej granicy nie ma drugiego takiego miejsca, gdzie tak często spotykałiby się ze sobą czescy i polscy politycy i to z najwyższej półki – cieszą się samorządowcy po obu stronach Olzy.

Jak poinformowała kancelaria premiera RC, tematem poniedziałkowych rozmów będzie współpraca transgraniczna, ochrona środowiska, kwestie bezpieczeństwa oraz polityczna sytuacja w Unii Europejskiej. Na Zadnim Groniu w Wiśle premierzy będą dyskutować o wzmocnieniu wzajemnej współpracy gospodarczej, m.in. o inwestycjach w infrastrukturę transportową, projektach w dziedzinie energetyki i środowiska, w tym o działaniach na rzecz poprawy stanu połączeń lotniczych czy wpływu na środowisko planowanej rozbudowy kopalni Turów.

– To pierwsza wizyta polskiego premiera w naszym mieście od lat. Premier Donald Tusk podczas swych dwóch kadencji ani razu nie gościł bowiem w Zameczku Prezydenckim na Zadnim Groniu. Raz, w 2014 r., był za to u nas wicepremier Janusz Piechociński, który nieoficjalnie gościł na Tygodniu Kultury Beskidzkiej – mówi Łukasz Bielski z referatu promocji Urzędu Miejskiego w Wiśle.

Dużo częściej do Wisły przyjeżdżali polscy prezydenci. W styczniu 2013 r. Bronisław Komorowski spotkał się w swej rezydencji z kończącym kadencję prezydentem Republiki Czeskiej Václavem Klausem oraz prezydentem Republiki Słowackiej Ivanem Gašparovičem. Pół roku później, w lipcu 2013 r., w Beskidach doszło do spotkania prezydentów państw Grupy Wyszehradzkiej z prezydentem Ukrainy.

W październiku 2008 r. prezydent Václav Klaus spotkał się z prezydentem Lechem Kaczyńskim także w Czeskim Cieszynie. – Doskonale pamiętam to wydarzenie. Prezydenci rozmawiali wówczas w ratuszu,



Premierzy RC i Polski, Bohuslav Sobotka i Beata Szydło, spotkają się w Wiśle i Czeskim Cieszynie.

ponieważ nie było jeszcze Avionu. Obiad zjedli natomiast w cieszyńskiej Cafe Muzeum – wspomina Dorota Havlik. Rzecznik prasowa czeskokieszyńskiego magistratu dodaje, że nad Olzą jako ostatni gościli we wrześniu 2011 r. premierzy Petr Nečas i Donald Tusk. – Politycy uroczyście otworzyli wówczas w Cieszynie nowy gazociąg łączący Polskę i Czechy – stwierdza Havlik.

Jej zdaniem regularne spotkanie premierów lub prezydentów to nie tylko wielki zaszczyt dla miasta, ale także podkreślenie jego znaczenia dla utrzymywania dobrych kontaktów czesko-polskich. – Dzięki wykorzystaniu funduszy europej-

skich i wybudowaniu Czytelnicy i kawiarni Avion nasze miasto zyskało też wprost na granicy dostojne i symboliczne miejsce do spotkań tej rangi. Warto bowiem przypomnieć, że oprócz premierów prowadzili w tym budynku rozmowy m.in. polscy i czescy ministrowie w sprawie działań zmierzających do poprawy środowiska naturalnego – mówi Havlik.

Teraz Avion odwiedzą premierzy Sobotka i Szydło. W poniedziałek politycy przyjadą do Czeskiego Cieszyna bezpośrednio z Wisły, by tuż przy granicznym moście Przyjaźni spotkać się z reprezentantami mniejszości polskiej żyjącej w Republice

Czeskiej. Organizacją tego wydarzenia z ramienia Kongresu Polaków w RC od kilku dni zajmuje się wiceprezes Kongresu, Tomasz Pustówka.

– Dziś mogę jednak powiedzieć jedynie, że spotkanie potrwa godzinę i będą w nim uczestniczyli zarówno reprezentanci najważniejszych polskich organizacji i instytucji, jak i władze Czeskiego Cieszyna. Przekrój gości będzie naprawdę szeroki, natomiast na temat scenariusza nie wiadomo jeszcze nic konkretnego. Po prostu na razie jest on w fazie bardzo roboczej i będzie się zmieniał pewnie aż do ostatniej chwili – mówi Pustówka.

WITOLD KOŹDOŃ

ZDARZYŁO SIĘ

W BLOKU PRODUKOWAŁ MARIHUANĘ

Przez kilka miesięcy trzyniecscy policjanci kompletowali materiał, który pozwolił im odkryć i zabezpieczyć uprawę konopi w Trzyńcu-Lyżbicach. Na początku grudnia zatrzymano 37-letniego mężczyznę, który w wynajętym mieszkaniu w bloku osiedlowym przez dłuższy czas nielegalnie uprawiał większą ilość roślin konopi. Wykorzystywał w tym celu specjalny sprzęt służący do uprawy. Z wyhodowanych roślin produkował następnie marihuanę. – Po wizji lokalnej zabezpieczono kilkadziesiąt roślin w różnych fazach rozwoju, większą ilość suszu konopi zawierającego substancję THC oraz przedmioty służące do uprawy konopi metodą zwaną „in door”. U podejrzanego znaleziono także pewną ilość innych substancji odurzających i psychotropowych, takich jak haszysz, kokaina i ekstaza – oficer prasowy Karolína Bělunková zrelacjonowała przebieg zatrzymania podejrzanego.



Fot. Policja RC

Policja wszczęła śledztwo ws. czynu karalnego niedozwolonej produkcji i dystrybucji substancji odurzających i psychotropowych. Sąd może orzec karę pozbawienia wolności w maksymalnym wymiarze do lat pięciu.

(dc)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 0 do 4°C
noc: -4 do 0°C
wiatr: 2-6 m/s

dzień: 1 do 5°C
noc: -4 do 0°C
wiatr: 2-6 m/s

Adwent w naszych miastach

W każdym większym mieście naszego regionu rozpoczął się cykl wydarzeń związanych z Adwentem i nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia.

We wtorek została uroczystie zapalona choinka na rynku w Czeskim Cieszynie. Impreza miała charakter spotkania ze Świętym Mikołajem, odbyły się występy muzyczne i teatralne, m.in. polskiego chóru przedszkolnego „Cieszynianka”. W dwa

kolejne piątki – 9 i 16 bm. – odbędzie się po południu na rynku „Cieszyńskie kolędowanie”. W jutrzejszym programie jest przewidziany m.in. występ chóru Polskiej Szkoły Podstawowej „Trallala” (o godz. 16.30), w następną piątkę o godz. 16.00 zaprezentuje się PZKO-wski zespół wokalny „Ta Grupa”. W oba piątki na rynku będą obecne anioły – jutro w poetyczno-taneczno-cyrkowym pro-

gramie, za tydzień pojawią się długonogie archanioły na szczudłach.

W Trzyńcu także świeci się już duża miejska choinka, natomiast kioski ze świątecznymi przysmakami pojawią się na Rynku Wolności w najbliższy poniedziałek. Codziennie od godz. 15.00 będą odbywały się „Wieczory adwentowe” z bogatym programem kulturalnym. Także w Trzyńcu nie będzie brakowało

polских wykonawców z naszego regionu – zagra kapela „Lipka”, zaśpiewają chóry „Gorol” „Hutnik” i „Crescendo” oraz Noemi Macura z grupą Noemiracles. Zaraz pierwszego dnia, o godz. 19.00, odbędzie się występ popularnej regionalnej kapeli Blaf, w sobotę 17 bm. wieczorem wystąpi indie-popowa grupa Lake Malawi Alberta Cernego. (dc)
Ciąg dalszy na str. 2



16143

9 771212 422041

KRÓTKO

BUDŻET
NADWYŻKOWY

KARWINA (dc) – Miasto ma już budżet na przyszły rok. Został jednogłośnie uchwalony na wtorkowej sesji Rady Miasta. Po stronie dochodów widnieje kwota 840 mln koron, po stronie wydatków 801 mln. Miasto ma na swoich rachunkach bankowych rezerwy finansowe w wysokości 334 mln koron, które stopniowo wykorzystuje przede wszystkim na inwestycje. W przyszłorocznym budżecie przewidziano na nie 31 mln koron.

* * *

W WIGILIĘ
ZA DARMO

CZ. CIESZYN (dc) – Stadion zimowy zaprasza rodziny z dziećmi w Wigilię i Sylwestra na bezpłatną ślizgawkę. W Wigilię można będzie pojeździć na łyżwach w godz. 10.00-11.30, w Sylwestra od 9.00 do 10.30 i od 14.00 do 15.30.

* * *

NA NARTY!

BYSTRZYCA/NYDEK (dc) – Miłośnicy biegów narciarskich mogą już wyruszyć na trasę. We wtorek Urząd Gminy w Bystrzycy poinformował, że warunki śniegowe są idealne i maszynowo zostały przygotowane trasy do biegania w Nydku na Odmiarku i w osadzie Ostry. Wczoraj miały zostać przygotowane trasy na Kolybiskach.

* * *

CIĄG DALSZY
W LUTYM

OSTRAWA (dc) – Rozprawa sądowa Martina Dědica i innych osób, oskarżonych o korupcję w związku z przetargami publicznymi w ostrawskich spółkach miejskich, została odroczone do połowy lutego przyszłego roku. O decyzji Sądu Wojewódzkiego poinformowała jego rzeczniczka Lucie Olšarová.

Adwent w naszych miastach

Dokończenie ze str. 1

Karwina ma swój jarmark świąteczny na Rynku Masaryka. Rozpoczął się w niedzielę i potrwa do 22 bm. Codziennie po południu odbywa się program muzyczny lub teatralny w wykonaniu zawodowych artystów, jak również dzieci z miejscowych szkół. Atrakcją Adwentu w Karwinie jest wystawiona w zamku Frysztat unikatowa szopka z ceramikami, zespołowe dzieło uczniów Szkoły Podstawowej przy ul. Słowackiej. Wystawę, którą można zwiedzać do 8 stycznia przyszłego roku, uzupełniają nietradycyjne ozdoby świąteczne wykonane przez miejscowy Klub Seniora. Duża ceramiczna szopka powstawała przez pół roku. – W sumie stworzyliśmy 195 figurek: postaci, domów, zwierząt i lampek – zdradziły nauczy-

cielki Václava Mikulenkova i Jana Čechovská. W szopce znajdziemy nawet karwińską orkiestrę dętą „Majovák”. W najbliższy weekend zwiedzanie frysztackiego zamku będzie połączone z żywymi scenkami teatralnymi.

Centrum Hawierzowa tradycyjnie zostało zajęte przez „Świąteczne miasteczko”. Można zajrzeć do kiosków z tematyczną ofertą i codziennie po południu obejrzeć i posłuchać programu artystycznego. – „Miasteczko świąteczne” w Hawierzowie to okazja, by świątecznie się nastroić, przypomnieć sobie tradycyjne bożonarodzeniowe zwyczaje, kupić prezenty dla bliskich, skosztować zimowych przysmaków. W kioskach będą podawane różne gatunki świątecznego pon-



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Czeskocieszyński rynek w świątecznej oprawie.

czu, soków, produkty ze świnioobicia, najróżniejsze wędliny i wyroby mistrzów cukierników – zachęca

do odwiedzin miasteczka Monika Hrabalová z Miejskiego Ośrodka Kultury. (dc)

Radni przedłużyli umowę

Radni Karwiny uchwalili we wtorek przedłużenie umowy z OKD. Umowa ta oznacza zgodę władz miejskich na wydobycie węgla przede wszystkim pod Starym Miastem, ale też na obszarach Kopalnie i Karwina (te dwa ostatnie nie są już zamieszkane).

– Nasz cel jest oczywisty: chcemy, by OKD dalej zatrudniała naszych mieszkańców, a do tego potrzebna jest jej umowa obejmująca także lata, kiedy będzie ważna nowa analiza wpływów wydobycia w Kopalni „Karwina” na środowisko (EIA) – powiedział prezydent miasta, Tomáš Hanzel. – OKD potrzebuje tej zgody, by w ogóle mogła zwrócić się do państwa z wnioskiem o pozwolenie na wydobycie zgodnie z nową EIA – dodał Jan Wolf, wiceprezydent miasta ds. ekonomicznych.

Dotychczasowa umowa z OKD jest ważna do 2020 roku, Rada Miasta uchwaliła jej przedłużenie o trzy lata. Warunki umowy nie uległy zmianie, łącznie z rekompensatą finansową w wysokości 38 mln koron

rocznie, którą OKD zobowiązała się przekazywać na rzecz budżetu miasta. Oprócz wyżej wymienionej kwoty miasto pobiera także ustawowy podatek od wydobycia surowców. Jego tegoroczna wysokość na dzień 1 grudnia wynosiła 16,5 mln koron, o 2 mln mniej niż w tym samym okresie ub. roku.

Rzeczniczka ratusza, Šárka Swiderová, podkreśliła, że nowa umowa będzie obowiązywała jedynie w przypadku, gdy OKD wywiąże się z wszystkich zobowiązań wobec miasta, łącznie z wpłatą tegorocznych rekompensat, których termin zapłaty upływie 15 bm. W umowie jest także warunek, że w przypadku domów wykupowanych przez OKD w Starym Mieście spółka pokryje także koszty na tak zwaną „dotację kociołkową”, którą niektórzy właściciele budynków w tej dzielnicy otrzymali na wymianę pieców w swoich domach. W momencie ich sprzedaży nie wywiążą się bowiem z warunków umowy o dotacji. (dc)

Ścieżka czeka na dokończenie

Mieszkańcy Czeskiego Cieszyna mogą liczyć w przyszłości na nowe ścieżki rowerowe, które połączą miasto z okolicznymi miejscowościami. – Już mamy dotację na ścieżkę dla rowerzystów, która bezpiecznie połączy Czeski Cieszyn z Ropicą, przez Baliny, gdzie w tej chwili poruszanie się rowerzystów jest bardzo utrudnione – mówi wiceburmistrz Stanislav Folwarczny. Kolejna ścieżka rowerowa oraz chodnik dla pieszych ułatwią dotarcie do pracy pracownikom zakładów w strefie przemysłowej przy ul. Frydeckiej. Miasto otrzyma na budowę dotację z Państwowego Funduszu Infrastruktury Transportowej.

Niepewne jest natomiast dokończenie ścieżki rowerowej łączącej Czeski Cieszyn z Karwiną. Od strony Karwiny ścieżka jest gotowa, lecz kończy się w Kocobędzu. Cieszy się dużą popularnością wśród rowerzystów, a także rolkarzy. Władze Cz. Cieszyna już dawno chciały wykonać cieszyński odcinek trasy. – Mieliśmy już przygotowany

pierwszy etap projektu w 2007 roku, ale Zarząd Infrastruktury Kolejowej (SZDC) nie wydał zgody na realizację, argumentując, że zostanie przeprowadzony remont torów kolejowych, wobec czego ścieżki, które chcieliśmy odnowić i dostosować do potrzeb rowerzystów, będą wykorzystywane w czasie budowy – tłumaczy Folwarczny. – Od tego czasu upłynęło dziewięć lat i nic się nie dzieje. Teraz znowu jest szansa na fundusze unijne, trzeba więc będzie przygotować nowy projekt i ponownie ubiegać się o zgodę SZDC. Jak długo można czekać? – pyta samorządowiec.

Władze miasta przygotowują się do realizacji innych dużych projektów dofinansowanych z UE. Najważniejszym będzie budowa Zintegrowanego Centrum Interwencji przy ul. Sokolowskiej, w planie jest także budowa miejskiej hali sportowej z widownią dla 250 osób, nowego dworca autobusowego oraz rewitalizacja nabrzeża Olzy od kawiarni „Avion” w kierunku Karwiny. (dc)

Od koperty
lepiej podarunek

Czesi bardziej od pieniędzy w kopercie wolą dostać na gwiazdkę konkretną rzecz. Wynika to z sondażu, który na przełomie listopada i grudnia przeprowadzili wśród 315 respondentów analitycy banku MONETA Money Bank. Okazało się, że aż 60 proc. osób ucieszy prezent – niespodzianka.

W przeszłości dość powszechny był zwyczaj dawania w prezencie gotówki, teraz większość osób rezygnuje z niego. Gotówkę preferuje tylko 11 proc. ankietowanych, 88 proc. woli otrzymać konkretną rzecz, jedna osoba ze stu najbardziej ucieszyłaby się z vouchera. Kupując prezenty dla bliskich, dwie trzecie uczestników sondażu uwzględnia życzenia obdarowanego, 62 proc. osób szuka także inspiracji w Internecie, 59 proc. robi zakupy pod wpływem chwilowej inspiracji. Jakie podarunki będą najczęściej w tym roku leżały pod choinką? Większość ankietowanych chciałaby otrzymać odzież, kosmetykę, książki i elektronikę. Zwłaszcza u młodszych osób znacząco wzrosła, w porównaniu z ub. rokiem, popularność kosmetyków. Niemile widziane będą z kolei sprzęt ogrodniczy, narzędzia i naczynia kuchenne. (dc)

Czekamy na Państwa

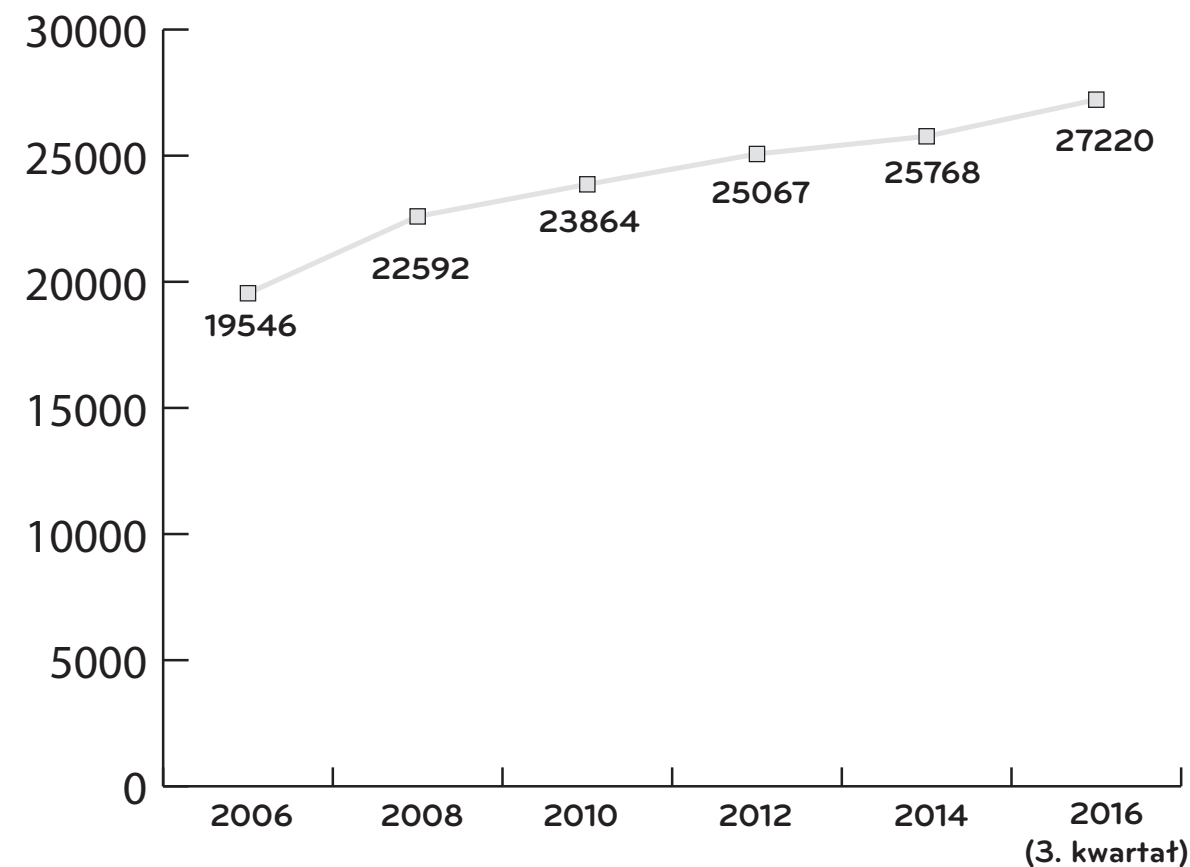
Szanowni Czytelnicy. W czwartek i piątek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 8.30 do 15.30. Z kolei dziennikarka dyżurna, **Beata Schönwald**, będzie czekała na Państwa w redakcji w czwartek w godz. 8.30-11.30, tel. 558 731 766, 775 700 896, e-mail: beata.schonwald@glosludu.cz.



DANE TYGODNIA

Średnia płaca brutto w RC

(w koronach)



Źródło: Czeski Urząd Statystyczny

(3. kwartał)

(Opr. dc)

Czego Polakom w gminach brak?

Analiza odpowiedzi, jakie nadeszły do Kongresu Polaków w RC na pytania dotyczące zakresu realizacji prawa do dwujęzyczności w gminach zaolziańskich, gdzie według ostatniego Spisu Powszechnego zadeklarowało polską narodowość co najmniej 10 proc. mieszkańców, była głównym tematem drugiego posiedzenia roboczego Komisji Praw Mniejszości Narodowych Kongresu Polaków w RC. Spotkanie odbyło się w poniedziałek w siedzibie Kongresu przy ul. Komeńskiego w Czeskim Cieszynie.

Pierwszym konkretnym działaniem, którego podjęła się komisja pod koniec września na swoim inauguracyjnym otwartym posiedzeniu, było przygotowanie pisma do 31 gmin na Zaolziu, którego celem było zbadanie, w jakim stopniu i w jaki sposób jest realizowane na ich terenie prawo do dwujęzyczności. Zawarto w nim cztery pytania – o istnienie i skład narodowościowy gminnego komitetu ds. mniejszości narodowych, o zapotrzebowanie na udzielanie słuźbów cywilnych w języku polskim, o język prowadzenia kroniki gminnej, a także o to, czy i z jakim skutkiem przedstawiciele polskiej mniejszości złożyli wniosek o wprowadzenie dwujęzycznego nazewnictwa w gminie. W poniedziałek wszystkie odpowiedzi były już w komplecie.

– Otrzymaliśmy odpowiedzi ze wszystkich gmin – potwierdził przewodniczący Komisji Praw Mniejszości Narodowych, Dariusz Branny. Chociaż na spotkaniu nie było możliwe, żeby dogłębnie przeanalizować wszystkie nadesłane odpowiedzi, pomogły one w określeniu kierunku dalszych działań. – Dowiedzieliśmy



Analiza odpowiedzi nt. dwujęzyczności w zaolziańskich gminach była tematem poniedziałkowego posiedzenia Komisji Praw Mniejszości Narodowych Kongresu Polaków.

się na przykład, że zapotrzebowanie na słuźby cywilne w języku polskim jest w poszczególnych gminach znikome, w związku z czym rodzi się pytanie, w jaki sposób i

czy w ogóle dążyć ten temat dalej. Stwierdziliśmy jednak również, że w niektórych gminach przedstawiciele polskiej mniejszości jak dotąd nie złożyli wniosku o wprowadzenie

podwójnego nazewnictwa. W tych przypadkach mógłby to zrobić Kongres Polaków, który reprezentując interesy polskiej mniejszości w danej gminie od co najmniej pięciu lat

spełnia wymóg ustawowy do złożenia takiego wniosku – podsumował dla „Głosu Ludu” Branny, dodając, że dzięki wystosowaniu pisma do gmin Komisja uzyskała dane kontaktowe do przewodniczących komitetów ds. mniejszości narodowych w poszczególnych gminach. – Teraz Kongres Polaków będzie zwracać się bezpośrednio właśnie do przewodniczących komitetów, aby uzyskać bieżące informacje o zapotrzebowaniu na dwujęzyczność i problemach z nią związanych występujących w danej gminie – ustalono na poniedziałkowym posiedzeniu.

Komisja postara się ponadto przygotować spis miejsc i instytucji, których nazwy powinny mieć dwujęzyczne brzmienie. W związku z tym, że istnieją problemy z interpretacją przepisu dotyczącego podwójnego nazewnictwa i tego, co właściwie należy rozumieć pod pojęciem przestrzeni publicznej, zostanie on podany pod dyskusję na planowanym w przyszłym roku spotkaniu z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych RC.

(sch)

moim zdaniem



Dzielenie skóry na... prezydencie

DANUTA CHLUP, danuta.chlup@glosludu.cz

Ankiety internetowe to niezła zabawa – wystarczy kliknąć i od razu widzimy, w jakim stopniu nasz głos wpłynął na dotychczasowe wyniki głosowania. Można by oczywiście dyskutować, na ile takie głosowanie jest obiektywne, ponieważ nie da się upilnować, by każda osoba głosowała tylko raz (kto ma więcej urządzeń podłączonych do Internetu, a więc więcej adresów IP, głosuje więcej razy). Precyzyjne wyniki zwykle zresztą nie są w tego typu ankietach potrzebne – chodzi przecież o zabawę.

Myszę, że inaczej ma się sprawa z ankietą, która została uruchomiona na stronie internetowej miesięcznika „Zwrot”. Podejrzewam, że postawione w niej pytanie „Na którą im-

prezj powinniśmy zaprosić prezydenta?” potraktowane zostało niezwykle poważnie. Tu nie chodzi o zabawę, tylko o kolejną odsłonę kampanii pt. „Kto tu rządzi – PZKO czy Kongres Polaków?”. W poprzedzającym ankiety artykule czytamy, że prezes PZKO Jan Ryłko zamierza zaprosić Andrzeja Dudę na przyszłoroczne Gorolski Święto, tymczasem Kongres zaproponował w Warszawie, by najwyższy przedstawiciel państwa polskiego zaszczylił swą obecnością obchody 85. rocznicy tragicznej śmierci polskich lotników na Żwirkowisku. I zaczynają się rozważania, która impreza jest ważniejsza – PZKO-wska, czy kongresowska? To zresztą absurdalna dyskusja,

ponieważ opiekę nad Żwirkowiskiem sprawują przecież PZKO-wcy z Cierlicka-Kościelca. Niezależnie od tego, czy prezydent przyjedzie więc do Jabłonkowa, czy do Cierlicka, (jeżeli w ogóle przyjedzie na Zaolzie), to będą to odwiedziny PZKO-wskiego środowiska.

W związku z zapraszaniem prezydenta na Zaolzie PZKO nagle przypomniał sobie o (zazwyczaj przez siebie nieprzestrzeganej) Umowie o Współpracy i Współdziałaniu pomiędzy PZKO a Kongresem z 2013 roku. Sygnowali ją ówczesny wiceprezes PZKO Tadeusz Smugała (prezes Jan Ryłko był przez dłuższy czas nieobecny w kraju) oraz ówczesny prezes Kongresu, Józef Szymeczek. Naj-

śmieszniejsze jest to, że Smugała, który podpisywał tę umowę w imieniu PZKO, czułby się zaszczycony, gdyby prezydent Polski przyjechał na Żwirkowisko, którym opiekuje się wraz z kościeleckim Kołem PZKO. To kolejny fakt wskazujący na to, jak zbędne są sztucznie budowane podziały w naszym środowisku. Tak trudno nam powiedzieć: – Nieważne, czy prezydent przyjedzie na tę lub inną imprezę, do tej, czy innej miejscowości, ważne, by w ogóle przyjechał?

Cała ta dyskusja przypomina przysłowiowe dzielenie skóry na niedźwiedziu, który jeszcze biega po lesie.

DANUTA CHLUP

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

KOMBATANCKI LISTOPAD

Listopad jest dla członków Koła Polskich Kombatantów w RC okresem wzmożonej aktywności. Z uwagi na skromne już dziś ich grono, na ich zaawansowany wiek i niedomagania zdrowotne zdarzają się imprezy, w których pomimo zaproszeń organizatorów nie mogą być obecni. Niemniej w miarę aktualnej kondycji starają się przychodzić szczególnie na uroczystości wspomnieniowe, aby oddawać hołd tym, którym w walce o wolność nie było dane wolności doczekać.

Pierwszym miejscem gdzie „in persona” zjawilo się i złożyło kwiaty pięciu kombatantów był pomnik ofiar Katynia na czeskokoczińskim Koneszynie. Zaś 3 listopada w auli Pomnika Operacji Ostrawskiej w Hrabyni odbyło się spotkanie weteranów z prezydentem Milošem Zemanem. Na to kameralne spotkanie został zaproszony również prezes Koła Polskich Kombatantów w RC, Bronisław Firla, dla którego to miejsce

jest sprawą sercową, bo wraz z innym architektem – Oskarem Pawlusem partycypował w projekcie tego największego w Republice Czeskiej monumentu upamiętniającego II wojnę światową. Nasz kombatant w trakcie pogawędki prezydenta z weteranami przekazał mu swój obraz wykonany techniką grafiki komputerowej. Prezydent skwitował ten prezent przyjaznym uśmiechem i uściskiem dłoni darczyńcy. To chyba dobry pomysł Firla, by zwrócić uwagę prezydenta w kierunku zaolziańskiego mikroregionu.

Kolejną uroczystością z udziałem naszych kombatantów było złożenie kwiatów pod pomnikiem Armii Czerwonej w ostrawskim Parku Komeńskiego. Uroczystość z udziałem hetmana, prezydenta miasta i wicekonsul RP w Ostrawie, Marii Kovacs, odbyła się 11 listopada w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Weterana. Tutaj Bronisławowi Firla towarzyszył najmłodszy z trójki kombatantkich braci Czyżów, Bruno.



Kombatanci składają kwiaty pod pomnikiem w Parku Komeńskiego.

Z okazji obchodów Święta Niepodległości konsul generalny RP w Ostrawie, Janusz Bilski, zaprosił do siebie licznych gości. Należy się cieszyć z tego, że oprócz samorządowców, prezesów zaolziańskich organizacji i działaczy społecznych zaproszenie otrzymali również kom-

batanci. Udział w obchodach wzięli Bronisław Firla i Bruno Czyż. Uważam za stosowne podkreślić, że obecność ludzi, którzy brali bezpośredni udział w walkach o wolność i niepodległość, nadaje nie tylko obchodom Święta Niepodległości, ale i innym imprezom szczególnie pod-

niosłej rangi i autentyzmu. Właśnie przy takich okazjach uświadamiamy sobie, jak to dobrze, że możemy jeszcze korzystać z osobistych kontaktów z tymi zasłużonymi dla naszej wolnej rzeczywistości ludźmi. Chciałoby się dodać – korzystajmy z nich jak najczęściej. (r)

Walka o uczniów trwa

Stanisław Folwarczny od blisko miesiąca jest wicebetmanem ds. szkolnictwa, młodzieży i sportu województwa morawsko-śląskiego. Największym segmentem jego pracy są szkoły średnie na terenie całego województwa, kolejną część stanowią podstawowe szkoły artystyczne, niektóre specjalne szkoły podstawowe, część domów dzieci i młodzieży oraz placówki doradztwa psychologiczno-pedagogicznego.

W ostatnich latach szkolnictwo średnie borykało się z małą liczbą uczniów. Jak teraz wygląda sytuacja?

Moim zdaniem, szkolnictwo średnie ma już za sobą najtrudniejszy okres, w którym doszło do drastycznego spadku liczby uczniów, spowodowanego przez niż demograficzny. W 2006 roku w szkołach średnich na terenie województwa kształciło się 73 tys. uczniów, w 2016 tylko 49 tys. To był bardzo dotkliwy spadek i dlatego przeprowadzono optymalizację – likwidację lub łączenie niektórych placówek. W 2007 roku było 156 szkół średnich, w br. jest ich 138. Teraz niż demograficzny zatrzymał się i oczekujemy lekkiego wzrostu liczby uczniów w szkołach.

W tym roku szkolnym ma się odbyć jednolity państwowy egzamin wstępny do szkół średnich z matematyki i języka czeskiego. Ustalono poziom, na przykład liczbę punktów, które uczniowie muszą zdobyć na tym egzaminie, by szkoła mogła ich przyjąć?

Limit punktów każda szkoła będzie sama ustalała i może się, oczywiście, zdarzyć, że do niektórych szkół zostaną przyjęci uczniowie ze słabszymi wynikami na egzaminie. My, jako województwo, nie możemy tego zmienić, a jeżeli nawet chcielibyśmy wprowadzić jakieś własne limity, to spotka się to z dużym oporem szkół, ponieważ są w bardzo trudnej sytuacji, nadal trwa walka o uczniów.

No tak, ale w takim razie jednolity egzamin nie do końca spełni

swoją rolę. Chodzi przecież o to, by do szkół średnich z maturą nie przyjmować uczniów, którzy obniżają ich poziom.

Trochę jest w tym racji, niemniej uważam, że jednolity egzamin wstępny to krok we właściwym kierunku, skoro mamy jednolitą maturę państwową. Egzamin państwowy odbędzie się po raz pierwszy. Dopiero po nim będziemy mogli ocenić sytuację, porównać wyniki szkół i wyciągnąć z tego jakieś wnioski.

Egzamin ten oznacza także zmianę dla uczniów zgłaszających się do Polskiego Gimnazjum i czesko-polskiej klasy Akademii Handlowej. Teraz, zamiast z polskiego, będą zdawali z czeskiego. Jaki jest pana pogląd na ten temat?

Wiadomo już, że matematyka zostanie przetłumaczona na język polski. Jeśli chodzi natomiast o sam język czeski, to tak czy inaczej dużo absolwentów polskich podstawówek zgłasza się do czeskich szkół średnich, polskie podstawówki nie będą więc miały problemu z przygotowaniem wszystkich uczniów do egzaminu z czeskiego. Uważam – i powiedziałem to na Radzie Przedstawicieli Kongresu Polaków, że nie wiadomo, czy to nie będzie zmiana na naszą korzyść. Można będzie porównać wyniki uczniów wszystkich szkół i będzie wiadomo, jaki jest poziom uczniów przyjmowanych do poszczególnych szkół średnich.

Jak w tej chwili wygląda sytuacja z budynkiem Gimnazjum Polskiego, który wymaga pilnego remontu?

Urząd Wojewódzki ma w Czeskim Cieszynie dużo budynków, bo w naszym mieście zawsze było dużo szkół średnich. W tej chwili są to: czeskie i polskie gimnazjum, Akademia Handlowa, Szkoła Średnia Albrechta. Niektóre budynki są wolne i trzeba się zastanowić, w jaki sposób je wykorzystać. Aktualnie robimy rozeznanie, nie wiem jeszcze, co będzie dalej, ale na 95 proc. Polskie Gimnazjum zostanie w swoim budynku. A jeżeli w nim zostanie, to budynek ten musi zostać wyremontowany. Rozmawiałem już na ten temat z dyrektorem, orientuję się, w jakim stanie jest ten budynek, które remonty są bardzo pilne, co trzeba zrobić już w przyszłym roku. Generalnie trzeba przygotować projekt ocieplenia i remontu głównego budynku, a także rozwiązania sytuacji z salą gimnastyczną, do której cieknie od samego początku.

Także niektóre podstawowe szkoły artystyczne borykają się problemami natury finansowej. Od pewnego czasu roztrząsany jest problem PSA w Orłowej, która ma zostać przeniesiona do innego, mniejszego budynku. Czy Urząd Wojewódzki podjął już ostateczną decyzję w tej sprawie?

Szkoły artystyczne są w dużej mierze finansowane z opłat uiszczanych przez rodziców. Jeżeli jest mało uczniów, jest też mało funduszy. W Orłowej problem polega na tym, że nauczyciele nie zgadzają się z przeprowadzką szkoły, którą województwo zamierza zrealizować, zostali w



Fot. DANUTA CHLUP

Stanisław Folwarczny pełni równocześnie obowiązki wicehetmana województwa i wiceburmistrza Czeskiego Cieszyna.

to wciągnięci także rodzice i władze miasta. Poglądy na tę sprawę są bardzo skrajne. Problem nie został jeszcze do końca rozwiązany, nie podjęliśmy ostatecznej decyzji.

W Ostrawie pracuje pan na etacie jako wicehetman. W Czeskim Cieszynie jest pan nadal etatowym wiceburmistrzem?

Na razie tak, choć nie jestem już pierwszym wiceburmistrzem, to znaczy, że nie zastępuję burmistrza w okresie jego nieobecności. Moja sytuacja „na dwóch stołkach” nie

jest ani nowa, ani wyjątkowa, nie jestem jedynym politykiem, który pracuje w ten sposób. Możliwość, jak daleko pracować na rzecz miasta, jest więcej, do końca grudnia podejmę decyzję, jak rozwiązać tę sytuację. Faktem jest, że pracy jest bardzo dużo. Tu, w Czeskim Cieszynie, mam pewne zadania, które chcę dokończyć, jestem m.in. szefem komisji grantowej, która zajmuje się realizacją projektów z funduszy unijnych. Tę pracę chciałbym kontynuować.

DANUTA CHLUP

Księstwo Cieszyńskie ma przyszłość

Rozmowa z cieszyńsiakiem, dr. Michaelem Morys-Twarowskim, autorem kilkunastu publikacji naukowych poświęconych historii Śląska Cieszyńskiego, a także bestsellerowej książki „Polskie Imperium”.

W sporze, jaki wybuchł niedawno wokół flagi Księstwa Cieszyńskiego, opowiada się pan po stronie jej twórców. W działaniach fundacji Volens nie dostrzega więc pan promocji śląskiego separatyzmu?

Oczywiście, że nie. Naturalnym jest przecież, że obok tożsamości państwowej funkcjonuje tożsamość regionalna. To normalne, że ludzie zastanawiają się, dlaczego prawie żaden z nas nie ma szlacheckiego pochodzenia czy dlatego, co czwarty z nas jest ewangelikiem. Związek uczuciowy mieszkańców z ich małą ojczyzną istnieje zresztą w wielu miejscach i w Europie nie jest żadnym ewenementem. Śląsk nie jest w tym względzie wyjątkowy, raczej typowy. Obawy, że obok tożsamości państwowej wyrośnie u nas tożsamość regionalna, są więc strachem osób, które nie wiedzą, że tożsamość regionalna istnieje obok tożsamości państwowej i była ona silna już w czasach Stalmacha i Londzina.

Normalnym jest również nazywanie polskiego państwa zaborcą czy okupantem?

Normalnym nie jest, ale każdy historyk wie, że mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego zawsze mieli różne poglądy. W czasie II wojny światowej zdarzali się przecież ludzie, którzy z radością witali okupantów. Tego typu postaw nie da się uniknąć. Nie można ich jednak wiązać z działaniami fundacji Volens, która postanowiła promować sztandar Księstwa Cieszyńskiego. Nikomu zwią-

zanemu z fundacją nawet nie przyszłoby przez myśl formułować takich stwierdzeń. Z faktu, że promuje się góralszczyznę, nie wyciągamy przecież wniosku, że ktoś chce oderwać Podhalę od Polski. Ideę flagi i orła cieszyńskiego sprowadzono do absurdu. Kierując się taką logiką także Książnicy Cieszyńskiej można zarzucić, iż nie dość, że do swych zbiorów włączyła pseudonaukową biografię Józefa Koźdonia, to jeszcze eksponowała ją wśród swych nowości. Czy to jest również przejaw tendencji separatystycznych?

Jak więc pana zdaniem należy interpretować niedawne wydarzenia?

Przede wszystkim trzeba rozróżnić kilka rzeczywistości. Jedną jest próba promocji naszego regionu jako „Księstwa Cieszyńskiego”. Z punktu widzenia marki regionalnej nazwa jest lepsza niż „Śląsk Cieszyński”, bo zawiera pewien pierwiastek egzotyki. Inną rzeczywistością jest wizja przeszłości Śląska Cieszyńskiego, która bywa różna i tradycyjnie stanowi pole do dyskusji. Jeszcze inną rzeczywistością są skrajne poglądy po części obliczone na wzbudzenie kontrowersji, zwłaszcza w Internecie. Trudno jednak promować jakąś ideę, nie zakładając wystąpienia wariantów skrajnych. Przecież pielęgnując patriotyzm i miłość do ojczyzny również ryzykujemy, że ktoś odczyta te pojęcia opacznie. Podobnie więc, jak patriotyzm ma swoją ciemną stronę w postaci ksenofobii czy skrajnego nacjonalizmu, tak idee regionalistyczne mogą nieść podobne zagrożenia. Jeżeli jednak zrezygnujemy z samodzielnej promocji Śląska Cieszyńskiego, możemy wpechnąć osoby o silnej tożsamości regionalnej w ramiona orędowników tożsamości górnośląskiej, która z naszą ma niewiele wspólnego.

Zresztą Księstwo Cieszyńskie w działaniach fundacji Volens funkcjonuje przede wszystkim jako marka regionalna, a chyba każdemu zależy, by nasz region był rozpoznawalny i atrakcyjny zarówno dla turystów, jak i dla inwestorów.

Idee Ruchu Autonomii Śląska pana zdaniem na Śląsku Cieszyńskim nie mają szans?

Podejście zwolenników RAŚ-u do historii Śląska Cieszyńskiego jest dla mnie bardzo dziwne. Absurdem jest na przykład, że na swego „narodowego” bohatera kreują Józefa Koźdonia, który w 1920 r. opowiedział się za Czechosłowacją, mimo że to Polska gwarantowała Śląskowi autonomię. Koźdoń wołał się związać z Czechosłowacją, chociaż jego żona była Niemką, on sam urodził się w polskiej rodzinie w Lesznej, a w czasach austriackich zwalczał Czechów. Przedwojenny burmistrz Czeskiego Cieszyna skompromitował się także postawą w czasie II wojny światowej. Dość powiedzieć, że w 1943 r. za zgodą Adolfa Hitlera otrzymał honorowe obywatelstwo Cieszyna. Dlatego nie wierzę, by „ślązakowska” narracja kiedykolwiek przyjęła się na Śląsku Cieszyńskim.

Nie obawia się więc pan, że śląskie ruchy separatystyczne przybiorą na ziemi cieszyńskiej realne kształty?

Nie, m.in. dlatego, że zwolennicy RAŚ-u stoją na stanowisku, że Śląsk Cieszyński nadal stanowi część Górnego Śląska, a taka narracja historyczna klóci się z narracją historyczną mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Widać jednak wyraźnie, że wszyscy chcą zawłaszczyć historię naszego regionu. RAŚ chce ją wcielić w narrację górnośląską, Bielsko-Biała chce z nas zrobić Pod-



Fot. ARC

Michael Morys-Twarowski

beskidzie, także Morawianie starają się zacierać dawne granice. I stąd także bierze się potrzeba przywrócenia pamięci o Księstwie Cieszyńskim, zwłaszcza że istnieje możliwość powiązania naszej, cieszyńskiej narracji z narracją narodową. Jeżeli jednak sami zrezygnujemy z przypomnienia o naszej specyficznej historii, różnej od tej, jaka była doświadczeniem większości ziem polskich, stracimy coś wartościowego. A trzeba pamiętać, że w polskich podręcznikach, nawet tych akademickich, nie ma praktycznie nic o Księstwie Cieszyńskim. Polska historia opowiada wyłącznie o dziejach pierwszej Rzeczypospolitej, pomijając Pomorze i Śląsk. Moim zdaniem jednak, najlepszym sposobem prowadzenia polskiej polityki historycznej, byłoby zastąpienie agresywnego podejścia do wszelkich przejawów tożsamości regionalnej przemyślanym zaprezentowaniem dziejów wszystkich tych ziem, na których od wieków żyli Polacy.

Rozmawiał: WITOLD KOZDOŃ

Odznaczenia dla szwedzkiej Polonii

Prezydent Andrzej Duda z żoną rozpoczęli trzydniową oficjalną wizytę w Szwecji od spotkania z Polonią w Sztokholmie. Prezydent wręczył zasłużonym działaczom polonijnym odznaczenia państwowe i podziękował im za kultywowanie polskiej tradycji i historii.

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski „za wybitne zasługi w działalności na rzecz środowisk polonijnych w Szwecji, za promowanie polskiej kultury i historii” została odznaczona Jolanta Halkiewicz, a Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Janusz Górczyński i Tadeusz Opałko. Z kolei Tadeusz Rzeszółko otrzymał Krzyż Wolności i Solidarności „za zasługi w działalności na rzecz niepodległości i suwerenności Polski oraz respektowania praw człowieka w PRL”. – To są odznaczenia za działalność dla Polaków, dla Polski; to ostatnie – Krzyż Wolności i Solidarności – za walkę o Polskę niepodległą, suwerenną, sprawiedliwą. Pozostałe – Ordery Odrodzenia Polski – za to, co czynione było tutaj, w Szwecji: za pamięć o naszej narodowej tradycji, za przekazywanie jej młodym, za jej krzewienie – powiedział Andrzej Duda.

Prezydent podziękował działaczom polonijnym „za pamięć o rodakach w kraju w trudnych czasach, kiedy ze Szwecji do Polski szła pomoc, którą państwo organizowaliście, także pomoc medyczną. Za dbanie o polską rację stanu, za dbanie o to, by



Andrzej Duda wręczył w ambasadzie wysokie polskie odznaczenia.

kiedy mówi się w Szwecji o historii Polski, to żeby była ona przedstawiana w sposób prawdziwy”.

Podziękował też polskim duchow-

nyim za organizowanie lekcji religii, na które – jak mówił – uczęszcza ponad 800 dzieci w samym Sztokholmie.

Prezydent wyraził nadzieję, że Polacy mieszkający za granicą, także w Szwecji, wrócą do kraju, szczególnie ci, którzy – jak mówił – wy-

jechali z Polski w ostatnim czasie. – Mam nadzieję, że Polsce uda się stworzyć warunki, które będą im sprzyjały, i to ich przekona, żeby wrócić do rodziny, do przyjaciół, do najbliższych, żeby się realizować w swoim kraju – mówił.

– Czynimy, co tylko możliwe z naszej strony, żeby takie warunki stworzyć, ale póki co, jesteście państwo tutaj i jestem ogromnie wdzięczny, że pamiętacie o kraju – dodał.

Ambasador Wiesław Tarka wręczył z kolei w imieniu szefa Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Witolda Waszczykowskiego Odznaki Honorowe „Bene Merito”. Odznaczeni zostali: Tor Johanson, Artur Sehn, Krystyna Larsson i Kaj Wahlberg. Ustanowiona w 2009 roku odznaka jest przyznawana za działalność wzmocniającą pozycję Polski na arenie międzynarodowej.

Według polskiej ambasady w Sztokholmie, szwedzka Polonia liczy ponad 100 tys. osób. W środę wczesnym popołudniem odbyło się spotkanie pary prezydenckiej z królem Karolem XVI Gustawem i królową Sylwią.

Prezydent.pl/PAP

Ślubowanie pierwszoklasistów

Pasowanie na ucznia Polskiej Szkoły to niezwykła uroczystość w szkolnym kalendarzu. Każdego roku Polska Szkoła IDEA w Athlone w Irlandii gromadzi tego dnia nie tylko samych uczniów, ale także ich rodziców oraz sympatyków, aby celebrować to niezwykle wydarzenie.

działalności w celu promocji języka polskiego oraz integracji lokalnej polskiej społeczności.

Misją Polskiej Szkoły IDEA w Athlone jest nauczanie dzieci przebywających na emigracji języka polskiego, historii i geografii Polski, przekazywanie informacji na



Wszystkie klasy przygotowują dla swych młodszych kolegów i koleżanek słowno-muzyczny upominek w postaci akademii, specjalnie opracowanej na tę uroczystość. Oprócz recytowania polskich wierszy i śpiewania piosenek, dyplomów i upominków, starsi uczniowie przekazują słowa otuchy i wsparcia dla najmłodszych. Z pewnością czasami mogą okazać się one potrzebne, chociażby z uwagi na specyfikę funkcjonowania Szkoły. Polska Szkoła IDEA w Athlone, podobnie jak inne placówki społeczne w Irlandii, funkcjonuje na zasadach non profit, a zajęcia odbywają się w sobotę. Czasami może to być wyzwaniem zarówno dla dzieci, jak i rodziców. Jednak niewątpliwie warto. I nie chodzi tutaj tylko o krzewienie znajomości języka polskiego, polskiej kultury i tradycji, ale również o świadomość atutów dwujęzyczności we współczesnym świecie. Tym bardziej cieszy fakt, iż po dwóch latach działalności szkoła rozrosła się ponadtrzykrotnie, co jeszcze bardziej motywuje pedagogów do dalszej pracy i pozwala żywić nadzieję na kolejne lata

temat tradycji i zwyczajów polskich, podtrzymywanie patriotyzmu i więzi z krajem, a także wspieranie integracji środowiska Polaków w Athlone i całym regionie Midlands w Irlandii. Szkoła realizuje swoje cele poprzez edukację w języku polskim przedmiotów przewidzianych w uzupełniającym programie nauczania zgodnie z rozporządzeniem ministra edukacji narodowej z dnia 31 sierpnia 2010 r. w sprawie organizacji kształcenia dzieci obywateli polskich czasowo przebywających za granicą, a także organizowanie imprez i spotkań w celu promocji tradycji i kultury polskiej. Oprócz pięciu godzin języka polskiego i wiedzy o Polsce, placówka oferuje również zajęcia fakultatywne: kółko artystyczne, kółko teatralne oraz kółko logopedyczne „Wesoła gimnastyka buzi i języka”. Uczniowie uczestniczą z sukcesami w licznych konkursach szkolnych, międzyszkolnych oraz międzynarodowych.

Magdalena Grześkiewicz,
dyrektor Polskiej Szkoły IDEA w Athlone

Facebookowe ziomki

Ziomki – to nowa aplikacja na Facebooku, dzięki której w bardzo prosty i szybki sposób można poznać Polaków mieszkających w Austrii. Serwis Ziomki.at poświęcony jest głównie osobom mieszkającym w Austrii. Jego celem jest ułatwienie zdobycia nowych znajomych wśród rodaków. Korzystanie z serwisu jest bezpłatne, wymaga jednak posiadania aktywnego konta na Facebooku, koniecznego do zalogowania się. Logowanie się za pomocą Facebooka jest bezpiecz-

ną i bardzo rozpowszechnioną formą logowania się na wielu renomowanych portalach internetowych całego świata.

Główną funkcję serwisu stanowi możliwość wyszukania osób na podstawie wspólnych zainteresowań oraz wysyłania do nich wiadomości. Obecna wersja aplikacji jest aktualizowana i jeszcze w tym miesiącu zostanie poszerzona o nowe, ciekawe funkcje.

<http://www.polonia-austria.at>

Znamy najlepszy blog polskiej emigrantki!

Blog tur-tur.pl, opowiadający o życiu w dzisiejszej Turcji, zdobył główną nagrodę w pierwszej edycji konkursu na najciekawszy blog pisany przez polską emigrantkę. Jury przyznało również dwa wyróżnienia dla blogów: aniurowepisadlo.com i riennaheira.com. Na konkurs nadesłano prawie 80 zgłoszeń z wielu krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki Północnej. Organizatorem konkursu było Muzeum Emigracji w Gdyni.

Zwycięzca konkursu – blog tur-tur.pl – został doceniony za barwność i wielowarunkowość w pokazywaniu życia nad Bosforem. Uwagę jury zwróciły cenne obserwacje, praktyczna wartość przekazywanych informacji, ale także interesujący, osobisty rys opowieści oraz wysokie walory graficzne bloga. Jego autorką jest Agata Bromberek, mieszkająca w Turcji od siedmiu lat.

Jury przyznało również dwa równorzędne wyróżnienia. Pierwsze otrzymał blog ze Stanów Zjednoczonych aniurowepisadlo.com – wciągający zapis życia codziennego w USA, pełen anegdot, iskrzący humorem, do którego z przyjemnością się wraca i czeka na kolejne wpisy. Drugie przyznano blogowi z Wielkiej Brytanii www.riennaheira.com – za teksty (o często błyskotliwych tytułach!), które nie pozwalają czytelnikowi przejść obojętnie i zachęcają do refleksji, a także za oryginalny styl graficzny.

Blogi oceniało jury w składzie: Katarzyna Tubylewicz – pisarka, publicystka, Anna Witowska – twórczyni strony internetowej Kobiecego Punktu Widzenia i Sebastian Tyrakowski – zastępca dyrektora Muzeum Emigracji w Gdyni. Jurorzy nie mieli łatwego zadania – blisko 80 blogów zgłoszonych do konkursu reprezentowało nie tylko wielką rozpiętość geograficzną – obejmującą cztery kontynenty i kraje takie, jak m.in. Wielka Brytania, Egipt, RPA, Australia czy Wietnam, ale i tematyczną czy stylistyczną.

– Z nadesłanych blogów można by stworzyć ciekawą „mapę świata”, pokazującą w jak bogaty sposób doświadczają emigracji kobiety, które zdecydowały się opuścić Polskę z rozmaitych powodów. Są pisane z pasją, chęcią dzielenia się przeżyciami, obserwacjami, przemyśleniami związanymi z emigracyjną codziennością i bez wątpienia bywają sposobem na pokonanie tęsknoty za krajem – powiedziała koordynatorka projektu, Anna Krajka z Muzeum Emigracji w Gdyni.

Katarzyna Tubylewicz podkreśliła z kolei, że przeważają wśród nich historie kobiet, dla których emigracja jest przygodą, sposobem na zaspokojenie ciekawości świata, świadomym, choć nieostatecznym wyborem. – To są otwarte osoby, którym chce się żyć i ciągle uczyć czegoś nowego, bez względu na wiek – przyznała.

Muzeum Emigracji w Gdyni

Jan Peterek nowym dyrektorem sportowym Stalowników Trzyniec

W hokejowym Trzyncu doszło w środę do zmiany w fotelu dyrektora sportowego. Dotychczasowego szefa od transferów, Pavla Marka, zmienił wczoraj Jan Peterek.

O tej zmianie ćwierkały wróble na dachu od kilku dni. Jan Peterek, były znakomity napastnik Trzynieca i Witkowic, ostatnio poświęcał się w Werk Arenie obowiązkom menedżerskim w młodzieżowych drużynach Stalowników. Po odwołaniu dyrektora do zadań sportowych Pavla Marka, który w roli trenera zdobył dla miasta historyczny złoty medal ekstraklasy w sezonie 2010/2011, Jan Peterek awansował na fotel menedżerski w seniorskim hokeju. Do jego obowiązków będzie należała m.in. polityka transferowa trzynieckiego klubu. Według naszych informacji, decyzja o odwołaniu Pavla Marka zapadła w kontekście ostatnich zawirowań w Werk Arenie dotyczących m.in. protestu kibiców w sprawie absencji na taflę hokeisty Jiřego Polanskiego. Pavel Marek stracił w środę nie tylko posadę dyrektora sportowego, od wczoraj nie jest również dyrektorem generalnym klubu.



Jan Peterek został wczoraj mianowany nowym dyrektorem sportowym Stalowników Trzyniec.

Dziś wieczorem Stalownicy zamierzają przedstawić się w meczu na taflę Pilzna. Wczoraj w ekstraklasie trwały gorące roz-

mowy na linii władze klubu – trener, które miały na celu ugaszenie nerwowej atmosfery po meczach z Witkowicami i Pardubicami. W obu wygranych skądinąd przez Stalowników spotkaniach w kadry zabrakło ulubieńca trzynieckiej publiczności, Jiřego Polanskiego (o sprawie pisaliśmy już we wtorkowym numerze – przyp. autora). – Trwają rozmowy tak z trenerem Vladimírem Kýhosem, jak też z Jiřim Polanskim. Włodarzom klubu zależy na jak najszybszym rozwiązaniu konfliktu – poinformował wczoraj „GL” Tomáš Želazko, rzecznik prasowy HC Stalownicy Trzyniec.

Hokeiści Trzynieca w dzisiejszym wyjazdowym pojedynku z Pilznom (17.00) staną przed szansą powrotu na pierwsze miejsce w tabeli ekstraklasy. Warunek – muszą wygrać z Indianami i liczyć na piątkowe spotkanie prowadzącego Liberca, który gra ostatnio rewelacyjnie.

JANUSZ BITTMAR

Fot. PETR RUBAL

Ćwierćfinałowy falstart

Nie tak wyobrażali sobie pierwszą ćwierćfinałową walkę w Lidze Mistrzów hokeiści Witkowic. Podopieczni trenera Jakuba Petra przegrali u siebie 2:5 z przedostatnim zespołem ligi szwajcarskiej – HC Fribourg i do wtorkowego rewanżu muszą wyciągnąć konkretne wnioski. – Szansa na awans do półfinału wciąż istnieje, ale nie ukrywam, że na taflę Fribourgu będzie piekielnie trudno – stwierdził szkoleniowiec Witkowic, Jakub Petr.

Ostrawianie mieli by ze szwajcarskim rywalem o wiele łatwiejszą przeprawę, gdyby... Roman Červenka w tym sezonie bronił jeszcze barw Chomutowa, a nie właśnie Fribourgu. Napastnik reprezentacji RC w Ostrawie wprawdzie nie wpisał się na listę strzelców, ale jego cztery golowe asysty w dużym stopniu przyczyniły się do wygranej szwajcarskiego zespołu. Hat trickiem popisał się we wtorkowym meczu Sprunger, który zwłaszcza w trzeciej tercji siał duży popłoch w defensywie Witkowic.

Do najlepszych zawodników w przegranym zespole należał napastnik Jakub Illés, który w 12. minucie zdobył gola na 1:1, zaś w 40. minucie zaliczył asystę przy trafieniu Baranki, który golem na 2:3 wyrzesał iskierkę nadziei dla gospodarzy. – Zналиśmy słabe i mocne strony rywala. Niestety mocne strony gry Fribourga zdecydowały – skomentował przegraną Illés. – Goście zagraли skutecznie, zwłaszcza w polu bramkowym. No i mają w swoich szeregach Romana Červenkę, który wystawiał dziś krążki z niezwykłą precyzją – podkreślił witkowicki napastnik.

Hokejowa Liga Mistrzów pod względem finansowym zaczyna się opłacać klubom dopiero w ścisłej fazie pucharowej. Witkowice w najbliższy wtorek spróbują odrobić straty z pierwszego spotkania. Drzwi do półfinału otworzy Witkowicom wygrana różnicą co najmniej czterech bramek.

1/4 LIGI MISTRZÓW

HC WITKOWICE
HC FRIBOURG 2:5

Tercje: 1:1, 1:2, 0:2. Bramki i asysty: 12. Illés (L. Kovář), 40. Baranka (Illés) – 9. Rathgeb (Červenka), 33. Schmutz (Leege, Mottet), 37. Sprunger (Červenka, Rathgeb), 47. Sprunger (Červenka, Birner), 52. Sprunger (Marek, Červenka). Witkowice: Dolejš – Klok, Sloboda, Baranka, D. Krenželok, Výtisk, L. Kovář, Pužič, Rudl – Kucsera, Roman, Tybor – Olesz, Stastny, Zdráhal – D. Kvétoň, Kolouch, Vandas – E. Němec, Illés, Tomi. **(jb)**

Walka o każdą piłeczkę

PTTS „Beskid Śląski” w trosce o promocję sportu wśród zaolziańskiej młodzieży organizuje również imprezy skierowane właśnie do uczniów polskich szkół działających na naszym terenie.

Do sztandarowych imprez należy tradycyjny turniej uczniów polskich szkół podstawowych w tenisie stołowym. Sekcja sportowa PTTS „Beskid Śląski” tegoroczny turniej zorganizowała w minioną sobotę w sali gimnastycznej PSP w Czeskim Cieszynie, dokąd zjechało się niespełna trzydziestu zawodników reprezentujących szkoły w Bystrzycy, Gnojniku, Karwinie i Czeskim Cieszynie. – Niestety w ostatniej chwili z przyjazdu zrezygnowali zawodnicy z PSP w Lutyni Dolnej. A szkoda, bo wiem, że w tamtejszej szkole tenis stołowy cieszy się dużą popularnością, a podopieczni nauczyciela Zbyszka Letochy regularnie walczyli na naszym turnieju o najwyższe laury – powiedział „GL” Henryk Cieślak, wiceprezes PTTS „Beskid Śląski”, szef sekcji sportowej. – Marzy



Turniej odbył się w sali gimnastycznej PSP w Czeskim Cieszynie.

mi się, żeby w następnej edycji turnieju wreszcie wystąpiły wszystkie nasze zaolziańskie szkoły. To jednak przede wszystkim pole do popisu dla dyrektorów poszczególnych placówek. Informacje napłynęły bowiem do wszystkich szkół – dodał wiceprezes PTTS „Beskid Śląski”.

Turniej stał na wysokim poziomie, również za sprawą gospodarzy zawodów z PSP w Czeskim Cieszynie, którzy udostępnił do gry pięć profesjonalnych stołów. – Nad sprawnym przebiegiem rywalizacji czuwał nauczyciel Adam Klus. Podziękowania należą się również ofiarnym rodzi-

com oraz członkom sekcji sportowej PTTS „Beskid Śląski” – podkreślił Cieślak. Wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali nagrody pocieszenia, a zwycięzcy dyplomy i wartościowe nagrody.

WYNIKI TURNIEJU

Dziewczyny i chłopcy kat. I

1. Barbara Dywor (Cz. Cieszyn), Dominik Barteczek (Gnojnik),
2. Tereza Górnica (Cz. Cieszyn),
3. Ewa Teper (Cz. Cieszyn)

Dziewczyny kat. III

1. Magda Putzlacher (Cz. Cieszyn),
2. Kamila Michalska (Karwinia)

Chłopcy kat. II

1. Jakub Topiarz (Gnojnik), 2. Jakub Polašek (Cz. Cieszyn), 3. Josef Jalo-wiczor (Cz. Cieszyn)

Chłopcy kat. III

1. Kamil Raszka (Cz. Cieszyn),
2. Andrzej Chylek (Gnojnik), 3. Filip Klimek (Cz. Cieszyn)

Chłopcy kat. IV

1. Laurent Lasota (Gnojnik), 2. Andrzej Waclawik (Cz. Cieszyn), 3. Jakub Chylek (Gnojnik) **(jb)**

Turniej tenisa stołowego po raz szósty

Tegoroczna, szósta już edycja turnieju tenisa stołowego w Suchoj Górnej odbyła się przy udziale 47 zawodników. Organizacyjnie z ramienia MK PZKO przygotował go Marek Kriš, sędzią głównym był Bohdan Firla. Sprawna organizacja i dobre warunki w górnosuskiej hali sportowej spowodowały, że pomimo sporej liczby uczestników rywalizujących w sześciu kategoriach, już wczesnym popołudniem poznaliśmy zwycięzców w kategorii dziewcząt, chłopców, pań oraz trzech kategoriach wiekowych panów. Z osiemnastu pozycji medalowych warto przedstawić przynajmniej zwycięzców najmłodszych.



Wspólne zdjęcie uczestników turnieju.

Wśród dziewcząt triumfowały Karolina Žyla, Natalia Kux i Hortenzie Izabela Míčová, w kategorii chłopców na podium stanęli Wiktor Przeczek, Filip Kux i Jan Sikora.

Rozgrywki pomiędzy zwycięzcami poszczególnych kategorii wyłoniły zwyciężcę absolutnego. Został nim Zdeněk Jáchym.

W ufundowaniu medali, pucharów i nagród wsparł MK PZKO w Suchoj Górnej miejscowy Urząd Gminny, który równocześnie umożliwił wypożyczenie sali na dogodnych warunkach. Stołów do gry użyczyła szkoła czeska. Szósta edycja turnieju tenisa stołowego była imprezą pod każdym względem udaną. **(B.P.)**

Fot. ARC